

Sygn. akt III C 365/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2015 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: pomocnik biurowy Sylwia Koszewska

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2015 roku w Warszawie

sprawy z powództwa H. B.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki H. B. kwotę 44.000 (czterdzieści cztery tysiące) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 2015 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie oddala powództwo;

III. koszty procesu pomiędzy stronami znosi.

Sygn. akt I C 365/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 marca 2015 r. powódka H. B. wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 94.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 2015 r., tytułem zadośćuczynienia.

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W. (dalej: TU albo W.) wniosło o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 maja 2001 r. doszło do wypadku samochodowego w pobliżu miejscowości O.. B. J. prowadzący samochód marki O. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie należytej ostrożności, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z pojazdem marki I., który poruszał się właściwym pasem ruchu. Pasażerem O. był T. B., syn powódki H. B.. W wyniku doznanych obrażeń ciała poniósł on śmierć. Śledztwo w przedmiocie spowodowania wypadku (tj. o czyn z art.177 § 1 i 2 k.k.) umorzono z uwagi na śmierć sprawcy.

(bezsporne, kopia aktu zgonu – k. 54v, postanowienie o umorzeniu śledztwa – k. 55v.-57).

Pojazd sprawcy w dniu wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową pozwanego Towarzystwa (...).

(bezsporne).

Zmarły T. B. w chwili śmierci miał 31 lat. Z zawodu był żołnierzem. W chwili śmierci mieszkał z żoną i dzieckiem za S.. Powódka mieszkała w Z., osiem kilometrów od domu zmarłego. Jej syn utrzymywał z nią stałe kontakty, prawie codziennie po pracy ją odwiedzał, rodzina spotykała się w weekendy, przy okazji świąt, matka i syn razem wyjeżdżali.

Powódka miała bardzo dobre relacje rodzinne z T. B., który był jej starszym dzieckiem. Mieszkała z młodszą córką. Syn zawsze jej pomagał, mogła na niego liczyć, chociażby w takich sprawach jak pomoc w dojechaniu do lekarza, szpitala, czy zakupach.

Powódka na wiadomość o śmierci syna zareagowała bardzo silnym szokiem i niedowierzaniem, wpadała w histerię. Bardzo emocjonalnie przeżywała śmierć dziecka, zamknęła się w sobie, płakała, nie spała w nocy. Miała myśli samobójcze, w najtrudniejszych chwilach pomagała jej córka. W domu stworzyła sobie ze zdjęć syna „ołtarzyk”, przy którym spędza czas.

Przed śmiercią T. B. powódka funkcjonowała jak przeciętna, normalna osoba. Trzy lata wcześniej zmarł jej mąż, jednakże jego śmierć nastąpiła po długiej chorobie, do czego członkowie rodziny przygotowali się. Powódka przed odejściem dziecka cieszyła się życiem rodzinnym, miała koleżanki, prowadziła życie towarzyskie. W chwili śmierci syna miała 50 lat, pracowała jako telefonistka. Rok po wypadku dziecka przestała pracować, nie mogła normalnie funkcjonować w zakładzie pracy, szczególnie podczas nocnych dyżurów, które musiała spędzać samotnie i miała depresyjne myśli. Po zakończeniu pracy rozpoczęła pobierać świadczenie rodzinne po zmarłym mężu.

Po wypadku T. B. jego matce „zawalił się świat”. Do dzisiaj nie pogodziła się z jego odejściem. U powódki dalej utrzymuje się stan przygnębienia po śmierci syna, aczkolwiek okres żałoby już zakończył się. Ciągłe wspomina dziecko, co wpływa na atmosferę w domu, sposób spędzania świąt. Co jakiś czas zaczyna bez powodu płakać, czego przyczyną są jej wspomnienia o synu. Kultuwyuje jego pamięć, bardzo często odwiedza grób dziecka. Zachowała po nim pamiątki.

Powódka nie korzystała ze specjalistycznej opieki lekarza psychiatry czy psychologa. Pomocy szukała u księdza, z którym dużo rozmawiała. Lekarz rodzinny przepisywał jej leki uspokajające i nasenne, które przyjmuje do teraz. W związku z śmiercią syna towarzyszy jej lęk o pozostałych członków rodziny; obawia się, że coś im się stanie.

(zeznania świadka B. B. – k. 103-104, zeznania powódki – zapis posiedzenia z 18.09.2015 r., 00:11:55 – 00:32:21 – k. 130).

W dniu 15.01.2015 r. powódki zgłosiła do pozwanego TU roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł. Po przeprowadzonym postępowaniu wyjaśniającym W. przyznała jej dnia 09.02.2015 r. świadczenie w kwocie 6.000 zł.

(bezsporne – k. 51-52 – pismo, k. 64 – pismo).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy: złożonych dokumentów, których prawdziwości i wiarygodności nie kwestionowano, w oparciu o zeznania świadka B. B. oraz powódki.

Załączonym do akt dokumentom Sąd dał wiarę, jako że ich autentyczności, jak i wynikające z nich fakty nie budziły wątpliwości w świetle wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, dlatego też uznano wynikające z nich okoliczności za bezsporne.

Sąd nie znalazł także podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadka oraz powódki, albowiem w ocenie Sądu nie zaistniały okoliczności, które dawałyby podstawę do ich podważenia. Wręcz przeciwnie, były one wiarygodne i racjonalne, korespondowały ze sobą i uzupełniały się.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd doszedł do przekonania, że przesłuchane nie wyolbrzymiały ogromu cierpienia doznanych przez powódkę w wyniku utraty najbliższego członka rodziny, jakim był jej syn, dlatego też w tym zakresie dowody te stanowiły podstawę ustalonego stanu faktycznego. Podkreślić należy, że istotny dla rozpoznania sprawy rozmiar cierpienia i krzywdy powódki był możliwy do ustalenia na podstawie zarówno zeznań świadków, jak i stron; w ocenie Sądu nie było istotnej potrzeby odwoływania się do wiedzy specjalistycznej. Dowody te pozwalały na stwierdzenie występowania u powódki ogromnego bólu, znacznego poziomu stresu, długotrwałej żałoby i utrzymujących się jej skutków po śmierci syna T. B..

Wskazać także należy, że w zeznaniach przewijał się wspólny motyw odnoszący się do dużej zażyłości między członkami rodziny, ich bliskości, bardzo dobrego kontaktu i wzajemnej pomocy. Dowody te korespondowały wzajemnie także w tym zakresie, uzupełniając się, potwierdzając i tworząc logiczną całość.

Sąd oceniając zeznania miał na uwadze i zważał, że osoby występujące w toku procesu były ze sobą powiązane węzłem rodzinnym. W związku z powyższym świadek mogła być zainteresowana wynikiem rozstrzygnięcia, jednakże nie mogło to prowadzić do automatycznego odmówienia wiary jej zeznaniom. Podobnie sam fakt, że powódka zainteresowana była uzyskaniem orzeczenia korzystnego nie mógł prowadzić a priori do uznania jej za niewiarygodną.

W ocenie Sądu, w złożonych przez ww. osoby zeznaniach nie przejawiała się tendencyjność, ani stronniczość. Podkreślenia wymaga, iż brak jest okoliczności wskazujących, aby osoby je składające „na siłę” chciały przedstawić fakty w jak najkorzystniejszym dla powódki świetle. Ponadto obserwacja zachowania zarówno świadka, jak i H. B., na sali sądowej nie dała Sądowi podstaw do uznania, że zeznania były recytowane bądź polegały na odtwarzaniu ustalonej wcześniej linii argumentacji. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że nie zachodzą podstawy do zdyskredytowania tych dowodów i oparł się na nich czyniąc ustalenia faktyczne.

Strona pozwana nie podważyła skutecznie i nie przeciwstawiła powołanym osobowym źródłom dowodowym innych środków.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uwzględnił powództwo w części, uznając, że zgłoszone żądanie zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej pozwem było nadmierne.

W niniejszej sprawie zastosowanie znajdowały w zakresie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, jego legitymacji biernej, przepisy art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., art. 436 § 2 w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 822 § 1 i 4 oraz § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.). Podstawa prawa była w niniejszej sprawie sporna.

Roszczenia zostały skierowane do pozwanego TU w oparciu o przepis art. 822 § 1 k.c., który stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152) nakłada na posiadacza pojazdu mechanicznego obowiązek zawarcia – na okres 12 miesięcy - umowy ubezpieczenia OC za szkody związane z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Istota ubezpieczenia OC polega na tym, iż w razie powstania odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego posiadacza za szkodę spowodowaną ruchem należącego do niego pojazdu, zakład ubezpieczeń jest obowiązany do wypłacenia odszkodowania poszkodowanemu za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W dacie śmierci syna powódki obowiązywało rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Zgodnie z § 10 pkt 1 powołanego aktu prawnego, z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Wskazać ponadto należy, że aktualnie możliwość dochodzenia zadośćuczynienia przez najbliższych członków rodziny w razie śmierci jednego z nich regulowana jest przez art. 446 § 4 k.c. Przepis ten obowiązuje od 3 sierpnia 2008 r. Mając to na uwadze, strona pozwana – pomimo uznania swojej odpowiedzialności w postępowaniu przedsądowym i przyznania powódce świadczenia – w ramach procesu kwestionowała podstawy swojej odpowiedzialności wywodząc, że brak było w dacie zdarzenia podstawy prawnej, na której H. B. mogłaby oprzeć swoje roszczenie. Powódka dla uzasadnienia swojego stanowiska powoływała się na naruszenie jej dóbr osobistych, a konkretnie prawa do więzi rodzinnej, naruszonego poprzez delikt, który doprowadził do jej zerwania.

Sąd nie podzielił argumentacji TU, jakoby art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. nie mógł stanowić podstawy odpowiedzialności pozwanej. Należało przychylić się do tej linii orzecznictwa, zgodnie z którą powołane przepisy dają prawo poszkodowanej, której najbliższy członek rodziny zginął wskutek deliktu innej osoby, do żądania zadośćuczynienia w oparciu o ochronę jej dóbr osobistych. Naruszone w tym przypadku dobro to niewątpliwie prawo do cieszenia się w sposób niezakłócony życiem rodzinnym, więź z najbliższymi członkami rodziny.

Stanowisko powyższe znajduje potwierdzenie w orzecznictwie – por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10.; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, sygn. akt III CZP 32/11; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10. Sąd w niniejszym składzie w pełni podziela zawarte w powołanych orzeczeniach rozważania.

Należy mieć na uwadze, że sam fakt niewskazania w art. 23 k.c. „prawa do życia w pełnej rodzinie” jako dobra osobistego, nie powoduje, że jako takie ono nie istnieje. Określony w art. 23 k.c. katalog dóbr osobistych jest otwarty; przepis ten wymienia je w sposób przykładowy. Przedmiot ochrony jest znacznie szerszy, niewątpliwie za dobra osobiste można uznać także pamięć o osobie zmarłej, możliwość podtrzymywania więzi rodzinnej. Pamiętać należy, że rodzina podlega prawnej ochronie. Jedną z jej funkcji jest m.in. wzajemne wsparcie materialne, jak i niematerialne, pomoc pomiędzy członkami rodziny, zarówno rodziców wobec dzieci, jak i odwrotnie. Wobec tego za nie budzące wątpliwości należy uznać, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania wynikającej stąd więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W związku z tym, w przypadku jego naruszenia możliwe jest żądanie stosownego zadośćuczynienia, na podstawie art. 448 k.c. Takie też stanowisko zajęł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09, które należy podzielić w całości.

Podnieść dodatkowo należy, że - akcentowane przez stronę pozwaną – zmiany w prawie, polegające na dodaniu w 2008 r. § 4 do art. 446 k.c., niewątpliwie mogły wywołać wątpliwości odnośnie relacji tego przepisu i art. 448 k.c. Należy jednakże zgodzić się z przedstawionym w powyżej wskazanym orzeczeniu stanowiskiem Sądu Najwyższego, który wskazał, że art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie uchylił jednak art. 448 k.c., jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Podkreślić należy, że tego rodzaju słuszna wykładania zapadła już po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. do systemu prawa, co za tym idzie bezprzedmiotowy jest odwoływanie się do motywów ustawodawcy, których można doszukiwać się w uzasadnieniu projektu zmiany ustawy.

Sąd nie podzielił również argumentacji TU, zgodnie z którą powódce nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienia, z uwagi na to, że przepisy prawa (obecnie art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK a w niniejszej sprawie powoływany §10 rozporządzenia z 2000 r.) mówią o odszkodowaniu, a nie o zadośćuczynieniu. Nie może budzić bowiem najmniejszych wątpliwości, że ustawodawca wprowadzając pojęcie „odszkodowanie” we wskazanych przepisach nadał mu znaczenie szersze znaczenie. Kwestia ta była zresztą wypowiedzi w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. O tym, że osoba, której dobro osobiste zostało naruszone w związku ze śmiercią osoby najbliższej, może domagać się od ubezpieczyciela zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w okresie obowiązywania § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r., wypowiedział się Sąd Najwyższy

w uchwale z dnia 7 listopada 2012 (III CZP 67/12). Stwierdzono tam wprost, że przepis ten nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Przedstawioną w orzeczeniu argumentację należy w pełni podzielić, nie ma więc potrzeby jej szerszego przytaczania.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należało, że z uwagi na powołane na wstępie przepisy pozwane TU było legitymowane w niniejszej sprawie. Jego odpowiedzialność jako ubezpieczyciela wiązała się z zakresem odpowiedzialności sprawcy wypadku. Poza sporem było, że osoba, która doprowadziła do zdarzenia, w którym zginął syn powódki, była ubezpieczony w zakresie OC w W..

Wbrew wywodom strony pozwanej - odnosząc się do art. 436 § 1 w zw. z art. 415 k.c. – w niniejszej sprawie nie zaoferowano materiału dowodowego, który pozwalałby na przyjęcie, że sprawca wypadku doprowadził do zdarzenia w sposób niezawiniony. Jedynym materiałem dowodowym w tym zakresie było postanowienie o umorzeniu śledztwa. Co do zasady było ono dokumentem urzędowym w rozumieniu k.p.c., nie stanowiło jednakże bezpośredniego dowodu zawinienia sprawcy szkody i Sąd nie był nim związany. Należało jednakże mieć na uwadze, że innych dowodów nie powołano. TU na etapie postępowania przedsądowego, po zbadaniu okoliczności wypadku, uznało swoją odpowiedzialność; samych okoliczności przedstawionych w postanowieniu prokuratury nie kwestionowano. Mając to na uwadze, stwierdzić należało, że niewątpliwie do zderzenia pojazdów doszło w wyniku naruszenia zasad ruchu drogowego przez ubezpieczonego kierowcę pojazdu, którym jechał syn powódki. Dawało to podstawę do zakwalifikowanie zachowania sprawcy zdarzenia jako zawinionego. Niewątpliwie stanowiło ono czyn bezprawny, zaś wina sprawcy przyjmowała postać przynajmniej nieumyślności. Nie miało to wpływu na podstawę odpowiedzialność, która wobec spełnienia się przesłanek z art. 415 k.c. nie mogła budzić wątpliwości.

Podkreślić należy, że przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie była ochrona dobra osobistego, a na gruncie art. 24 § 1 k.c. przy wystąpieniu z roszczeniem na nim opartym bezprawność domniemywa się. Strona pozwana nie obaliła domniemania.

Powyżej wskazano już, że opisany czyn bezprawny doprowadził do naruszenia dóbr osobistych powódki, takich jak prawo do utrzymywania więzi rodzinnej, cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym. W ocenie Sądu istnieje niewątpliwy związek przyczynowy pomiędzy tą ingerencją w sferę jej dóbr prawnie chronionych, a podstawą odpowiedzialności sprawcy zdarzenia. Mając na uwadze charakter podlegającego ochronie prawa, okoliczności jego naruszenia, krzywda powódki wynikająca z tego zdarzenia, naruszenie jej dobra osobistego wskutek utraty osoby najbliższej, jest normalnym następstwem zdarzenia w postaci śmierci syna.

Kolejną kwestią sporną pomiędzy stronami pozostawała wysokość należnego zadośćuczynienia.

Należało przy określeniu jego wysokości oprzeć się pomocniczo na szerokim i ugruntowanym orzecznictwie dotyczącym nie tylko art. 448 k.c., ale również roszczeń wynikających z art. 446 k.c. Pomimo odmiennej podstawy, w przypadku żądania zadośćuczynienia przedmiotem oceny jest zawsze rozmiar cierpień, krzywda jakiej doznaje osoba wskutek śmierci osoby najbliższej. Nie może budzić wątpliwości, że jest ona taka sama, niezależnie od podstawy prawnej, którą zastosujemy dla oceny takiego roszczenia. Dlatego też pomocniczo można odwoływać się do orzecznictwa dotyczącego chociażby art. 446 § 4 k.c.

W ocenie Sądu kwestia samego uprawnienia powódki do zrekompensowania jej bólu i cierpienia po śmierci syna nie mogła budzić najmniejszych wątpliwości. Podkreślić należy, że zastrzeżeń w tym zakresie nie miało także TU, wypłacając jej zadośćuczynienie w kwocie 6.000 złotych. W ocenie Sądu świadczenie jakie wypłacono powódce nie było jednak adekwatne do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy, związanej ze śmiercią syna T. B..

Sprawy o zadośćuczynienie za doznane krzywdy mają w dużym stopniu charakter ocenny. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Definicja krzywdy sprowadza się do ujemnych dolegliwości powstałych w wyniku czyjegós bezprawnego działania i dotyczy przede wszystkim bólu, cierpienia i innych negatywnych konsekwencji w sferze psychofizycznej

pokrzywdzonego. Krzywda ma więc aspekt niemajątkowy. Niedający się ściśle wymierzyć jej charakter sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, który nie dysponuje żadnymi wskazówkami, czy tabelami określającymi wysokość zadośćuczynienia dla poszczególnych przypadków. Należy zaznaczyć, że przy ustalaniu rozmiaru krzywdy można posiłkować się takimi okolicznościami jak poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Podstawą zadośćuczynienia są konsekwencje psychiczne wynikające ze straty najbliższej osoby w postaci krzywdy, czyli cierpienie, negatywne przeżycia psychiczne, stan żałoby. Cierpieniem psychicznym będą przede wszystkim ujemne uczucia przeżywane w związku ze śmiercią członka rodziny. Zadośćuczynienie powinno więc je łagodzić, stanowić swoistą rekompensatę. Powinna ona mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Na pojęcie krzywdy składa się niewątpliwie konieczność znoszenia cierpień psychicznych, skutki odczuwania bólu, straty, przeżywania żałoby.

W orzecznictwie i doktrynie podnosi się, że „odpowiednia suma” nie oznacza kwoty dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a do jej prawidłowego ustalenia wymagane jest uwzględnienie wszystkich okoliczności, jakie mogą mieć w konkretnym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak również kryteria ich oceny winny być rozważane indywidualnie, wyłącznie w odniesieniu do konkretnej osoby. Należy więc kierować się zarówno zasadą wszechstronności, jak i indywidualizacji.

Na podkreślenie zasługuje, że subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak nie wyłączona. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy mieć na względzie, że ma ono mieć charakter głównie kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Kwota zadośćuczynienia ma być więc wyłącznie pochodną wielkości doznanej krzywdy.

Orzecznictwo wskazuje, że uwzględniając - przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie można podważać jednocześnie kompensacyjnej funkcji świadczenia. Nie może zarazem kwota zadośćuczynienia stanowić źródła wzbogacenia, a jedynym kryterium dla oceny jego wysokości powinien być rozmiar krzywdy powoda. Zadośćuczynienie nie może także spełniać celów represyjnych, bowiem jest sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej.

Reasumując. Wskazać można, że rozważając zasadność dochodzonej kwoty Sąd winien brać pod uwagę np.: stopień i rodzaj cierpień psychicznych, intensywność (natężenie, nasilenie) oraz czas ich trwania, związek emocjonalny ze zmarłym, skutki jego śmierci na przyszłość, w życiu osobistym i rodzinnym jego bliskich, poczucie pokrzywdzenia. Istotne ponadto powinny być: aktualne warunki oraz stopa życiowa społeczeństwa kraju, w którym mieszka żądający świadczenia, konieczność przedstawiania przez sumę zadośćuczynienia odczuwalnej wartości ekonomicznej, przynoszącej poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią dziecka jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w wypadku komunikacyjnym, zawinionym przez sprawcę i dotknęła osobę, która stanowiła duże oparcie dla powódki i z którą wiązały ją bardzo silne więzi. Matka bardzo przeżyła śmierć syna, albowiem odgrywał on w jej życiu dużą rolę, chociażby jako jedyny syn, co mogło być szczególnie istotne wobec wcześniejszej śmierci męża powódki. T. B. pomagał mamie, codziennie ją odwiedzał, odwoził samochodem, zawsze mogła liczyć na jego pomoc. Jak wynika z ustaleń faktycznych, zmarłego łączyła z powódką bardzo silna więź emocjonalna, mocniejsza niż matkę z córką, z którą mieszkała. Niewątpliwie T. B. jako jedyny syn i mężczyzna w rodzinie powódki był jej podporą w wielu życiowych sprawach.

Na zakres cierpień H. B. wywołanych śmiercią syna wskazuje także i ta okoliczność, że pomimo znacznego upływu czasu powódka dalej przeżywa śmierć syna. Kultuwyuje jego pamięć, emocjonalnie wspomina odejście, odczuwa cierpienie. Wstrząs wywołany tragiczną śmiercią syna doprowadził do pogorszenia jej stanu zdrowia, problemów ze snem, myśli samobójczych, obawy przed samotnością i strachu o pozostałych członków rodziny. Ostatecznie sytuacja ta wpłynęła również na decyzję o zakończeniu życia zawodowego.

Nagle odejście T. B. było zdarzeniem silnie stresującym dla członków jego rodziny. Śmierć syna spowodowała u powódki smutek, cierpienie, ograniczenie dotychczasowego sposobu życia i poczucie nieodżałowanej straty.

W niniejszej sprawie zeznania świadka, strony dawały obraz bardzo zżytych ze sobą matki i syna, ich bardzo dobrych relacji. Syn odwiedzał powódkę praktycznie codziennie, spędzali oni ze sobą również czas wolny; stanowił on osobę, która napędzała życie rodzinne H. B., można było liczyć na jego pomoc, wsparcie. Śmierć T. B. niewątpliwie była więc dla powódki zdarzeniem nie tylko nagłym i wstrząsającym, lecz również tragicznym, burzącym jej całe dotychczasowe życie. Matka utraciła dziecko, które było jej jedynym synem, dawało jej poczucie bezpieczeństwa i zapewniało pomoc, wiązała ich silna więź emocjonalna i miłość.

Powódce towarzyszyło i towarzyszy głębokie poczucie straty, osamotnienia. Niewątpliwie nagłe odejście dziecka mogło objawiać się jedynie zwiększonym poczuciem krzywdy, niesprawiedliwości, znacznym bólem i cierpieniem poważnych rozmiarów.

Oczywistym jest, że zakres cierpień po stracie najbliższych to kwestia subiektywna, która wynika z osobistych przeżyć, sytuacji każdego członka rodziny, jego konstrukcji psychicznej, wieku, dotychczasowych doświadczeń. W ocenie Sądu jednakże w przypadku powódki, opierając się na zeznaniach jej, świadka oraz bezpośredniości przeprowadzenia dowodów, dotkliwość jej cierpień i rozmiar krzywdy można było uznać za duży.

Uwzględniając ten zakres pokrzywdzenia, który w ocenie Sądu był znaczny, kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia nakazywała przyznanie powódce wyższej kwoty niż wypłacona przez Towarzystwo (...). Odniesienie się do jej rodzinnych relacji, poziomu życia, rozmiaru poczucia straty, odczuwalnego cierpienia z jednej strony, zaś z drugiej uwzględnienie obiektywnych kryteriów, takich jak społeczne poczucie odpowiedniości danej kwoty do rozmiaru krzywdy, konieczność wynagrodzenia doznanych przeżyć i żaloby poprzez przyznanie odczuwalnej kwoty, wszelkie te okoliczności wskazywały, że odpowiednią będzie suma 50.000 zł (uwzględniając przyznane już 6.000 zł w postępowaniu likwidacyjnym). Biorąc pod uwagę również stan zamożności społeczeństwa, miejsce zamieszkania rodziny zmarłego (okolice W.) i panujące tu stosunki finansowe oraz majątkowe, stwierdzić należało, że kwota ta nie jest nadmierna. Jednocześnie stanowi ona odpowiednią sumę z punktu widzenia kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, jest na tyle wysoka, iż pozwoli na niejake „złagodzenie” cierpień, da powódce poczucie właściwego wartościowania jej krzywdy. Nie doprowadzi również przez to do jej wzbogacenia. Jednocześnie aktualne warunki finansowe w aglomeracji (...), przeciętny poziom życia powódki, wskazuje, że kwota łącznie 50.000 zł nie jest nadmierna i zawyżona z tego punktu widzenia. Stanowi ona odpowiednią do rozmiaru jej cierpień, odczuwalną finansowo sumę, która w odczuciu przeciętnego członka społeczeństwa nie jest wygórowana i właściwie zadośćuczyni rozmiarowi krzywdy oraz cierpieniom związanym ze stratą najbliższej dla niej osoby.

W ocenie Sądu, wskazane zatem wyżej względy przesądzają, że powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia zasługiwało na uwzględnienie w części, gdyż kwota 50.000 zł wraz z wypłaconą już przez zakład ubezpieczeń, jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych. W pozostałym zakresie żądanie, jako nadmierne i nie znajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy, podlegało oddaleniu. Mając to na uwadze, orzeczono we wskazanym zakresie na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. i w związku z powoływanymi wyżej przepisami.

Rozstrzygnięcie o odsetkach zapadło stosownie do art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 359 § 1 i 2 k.c.. Należało mieć na uwadze, że powódka dochodziła w postępowaniu sądowym kwoty odpowiadającej pierwotnie zgłoszonej w postępowaniu likwidacyjnym z tytułu zadośćuczynienia. Należności uboczne od kwoty 44.000 złotych należne były od dnia 10

lutego 2015 roku, tj. od dnia następnego od daty przyznania zadośćuczynienia przez pozwanego ubezpieczyciela, po przeprowadzeniu przez niego postępowania wyjaśniającego (przy uwzględnieniu art. 817 k.c.).

Określając datę wymagalności odsetek, Sąd podzielił dominujący obecnie pogląd, zgodnie z którym orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, zaś zobowiązanie do jego zapłaty (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia - art. 455 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2007 r., I ACa 458/07).

Kwestia ta winna być oceniana i rozstrzygana indywidualnie w każdym konkretnym przypadku. Inne rozstrzygnięcie może zapaść w sytuacji, gdy krzywda poszkodowanego może być oceniona już w dacie wezwania do zapłaty, a inna wtedy, gdy np. przedmiotem roszczenia jest cierpienie fizyczne, szkody na organizmie, których stan podlega ocenie dopiero na datę wyrokowania. Podkreślić należy, że wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji jedynie w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń, które powinny być spełnione w okresie 30 zł.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy: zgłoszenie roszczenia w kwocie 100.000 zł w postępowaniu likwidującym szkodę do ubezpieczyciela, wypłacenie z tego tytułu powódce zadośćuczynienia jeszcze przed wniesieniem pozwu do sądu, niewątpliwie należało przyjąć, że stosownie do powołanych przepisów odsetki należne są od dnia przyznania świadczenia przez pozwanego. W tym momencie bowiem możliwe było ocenienie szkody pokrzywdzonej. Z następnym dniem TU W. pozostawało więc w opóźnieniu.

O kosztach procesu orzeczono uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania. Stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Zasada ta podlega jednak modyfikacji w przypadku częściowego uwzględnienia żądań. W takiej sytuacji możliwe jest wzajemne zniesienie kosztów lub ich stosunkowe rozdzielenie (art. 100 k.p.c.). W niniejszej sprawie powódka dochodziła kwoty 94.000 zł, zasądzono zaś na jej rzecz 44.000 zł. Przegrała więc ona w niewielkim zakresie, na co wpływ miało wypłacenie jej w postępowaniu przedsądowym kwoty 6.000 zł. Co za tym idzie, niewątpliwie zachodziły podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu, w związku z czym orzeczono jak w pkt III wyroku.